

List do Aleksandra Malinowskiego w Londynie pisany ze Lwowa 22 stycznia 1904 r. na trzech stronach papieru listowego formatu 22,7 x 14,5 cm.

Lwów 22/I 904r.

Nie pisałem do Ciebie, kochany Władku, przez cały ten czas com bawił w Galicji, gdyż nie chciało mi się brać pióra do ręki. Teraz, na odjeźdym, postanowiłem napisać ci choć parę słów o położeniu w kraju oraz parę słów odpowiedzi na pytania, któreś poruszył w listach swoich. Przede wszystkim jednak o interesach. 1) List załączony wraz z opisem położenia pomocy więźniom wyślij do Wujaszka. Trzeba jednak byś wstawił w odpowiednim miejscu cyfry. Mianowicie, nie wiedziałem ile w przeciągu roku zeszłego Czerw. Krz. wysłał nam monety, nie mogłem więc zrobić ścisłego rachunku. Trzeba więc na str^onic₁y 7-ej mego memoriału w pierwszej luce wstawić tę cyfrę w~~z~~ frankach. W drugiej luce po nie (te dwa słowa przekreślone) trzeba w^ast^ewić cyfrę jak^e otrzymasz po odciążeniu od poprzedniej 846 frank. które znajdują swe wytłomaczenie w le₁ poprzed (wykreślone) memoria~~łach~~, wreszcie tę drugą cyfrę trzeba podzielić przez 10 fr. (fr. przekreślone), by oznaczyć ilość wypadków udzielenia pomocy z tej i otrzymaną cyfrę wstawić do trzeciej luki. Musisz zarazem napisać co z tego memoriału możliwe jest do ogłoszenia, bo prawdopodobnie Wujaszek bez ostrzeżenia zechce ogłosić wszystko. Sądzę, że najlepiej by było ogłosić tylko cyfry, naturalnie i tabliczkę przeze mnie ułożoną, poza tym dane (o) ~~więźniach~~ więzieniach. Nie nadają się do ogłaszania dane o pomocy więźniom politycznym. Wytłomaczcie Wujaszkowi, że nie mając pozwolenia na ogłoszenie ^(te dwa słowa przekreślone) ze strony najbardziej zainteresowanej na ogłoszenie jej roboty nie możemy ją puszczać bo byśmy się narazili na słuszny zarzut denuncjacji. 2) Wkrótce otrzymasz od Jowisza ⁽¹⁾ sprawozdanie szczegółowe z naszej konferencji centralnej i z niej potrafisz wywnioskować bardzo dużo o stosunkach kraj^owych, jak ogólnych tak osobistych. Pytasz o konferencję warszawską. Odbyła się ona za miastem u obywatelka

wiejskiego, trwała od 10 rano ^o jednego dnia do 6 rano następnego z przerwami
 2 godziny na obiad i jakieś 1 - 1 1/2 na śniadaniek oraz podwieczerek. Możesz
 więc sobie wyobrazić jakie to było pilowanie. Na konferencji byliśmy ja (25
 numer), Juliusz (zdaje się 31), Jerzy (1) ². Główny mówca warszawski dawny członek
 Z.Z.S.P. Otto (przyjaciół Luśni) ³ ^{Blume,} niedawny jeszcze członek sekcji krakowskiej, ⁴ ten
 gość jeden z Kijowa twój dawny znajomy (obówką dopisane u góry Andrzej), ~~który~~
 który potem był przez pewien czas w Wiedniu z krótkim nazwiskiem - no i kupa
 warszawiaków. Robociarzy było coś 6 czy 7 - reprezentujących naprawdę klasę
 robotniczą, trzeba przyznać dosyć marnie, jeden tylko był inteligentniejszy,
 reszta może i dobre chłopcy, ale dosyć głupie. Konferencja odbywała się pod
 znakiem opozycji względem C.K. ⁵ oraz skarg żalonych na brak bibuły. Pierwsze
 było tłem zawczasu i od dawna przygotowanym przez Jerzego, i przyznam się,
 dosyć przykre sprawiało wrażenie. Tymbardziej, że jako powód ataku na C.K.
 wybrano najniezwyklej brak bibuły. Każdy postronny słuchając tego szeregu
 skarg mógłby podejrzewać, że bibuły w Warszawie nie ma, głównie z powodu nie-
 dołęstwa C.K.R., skarżono się nawet i to w ostry sposób na brak odezw, wtedy
 gdy rok ~~nie~~ zeszły jest wprost czymś niesłychanym ^{tym} pod względem w porównaniu
 z latami przeszłymi. Nie mógłbym tego wszystkiego zrozumieć, gdybym nie wi-
 dział, że właściwie powód był rzeczą błądą, gruntem ^{to} ^z niezadowolenie i ro-
 bienie opozycji, a że wybrano głupio nie sprawy zasadnicze, lecz techniczne,
 co do których wszyscy zebrani, oprócz mnie, Jerzego i po części Juliusza, nie
 mogli mieć wyrobionego zdania, więc ~~za~~ opozycyjność sprawiała niekiedy dosyć
 komiczne wrażenie napaści na równą drogę i sądu o sprawach ludzi nie znają-
 cych się na niej. Natomiast przyjemnie mnie uderzyła ~~ta~~ ^a pewna partyjność
 wszystkich w stosunku do innych organizacji i tak zwanych partii - był to jeden
 z głównych punktów opozycji Jerzego i byłem przekonany, że ten właśnie punkt
 przede wszystkim będzie wysunięty. Brak czasu nie pozwolił na rozpatrywanie

4.

tej sprawy i słyszałem tylko wypowiedzenia się różnych facetów - pomiędzy innymi i robociarzy - zupełnie przyzwoite, takie, że mógłbym się całkowicie pod nimi podpisać. ^{Tak} Tak mi (dwa słowa przekreślone). 23/I. Tak mi w ostatnich paru dniach czas schodził, że nie byłem w stanie skończyć listu, a jutro rano muszę już w drogę. Kończę więc kwestię rozpoczętą wyżej jaknajkrócej. Mianowicie - rozgadałem się po konferencji ze wszystkimi facetami wybitniejszymi osobno i przyszedłem do przekonania, że to wszystko głupstwo - ta opozycja i da się ją w porządku utrzymać - ^κpotrzebe są tylko stosunki częstsze z facetami innych ludzi - nie jedynie Jerzego. Tak się też ułożyło na naszej konferencji. No, ale dosyć o tym, przechodzę do innych, bardziej palących, spraw. 1) Do Saula odpisz, że na *marzec* trudno cokolwiek *wkładać* z pewnością - w każdym razie będzie pożyteczny gdy się zjawi. 2) Konarski również nie jest aktualny - przecie trudno wiedzieć co będzie latem, czy obecność jego będzie potrzebna. Obecnie na przykład taki facet byłby nam potrzebny, a ^{le} z chwilą gdy taka posada już będzie objęta trudno będzie rugować faceta. 3) Co do wskazówek, to jakem ci już pisał - wszelkie uwagi są pożyteczne, a więc i Maksa, ale wydanie tych wskazówek uważałbym za niemożliwe obecnie, bez dokładnego przejrzenia i wynotowania uwag i wskazówek Leona i Jerzego - którzy najwięcej na tych ^a sprawach się znają. Niech więc Maks przejrzy i porobi notatki. 4) Spis szpi. i owszem, to rzecz bardzo ^κpożądana, to walcie choć natychmiast.

Do Stanisławskiego nie piszę, choć się ^fwybierałem. Uściśnij go ode mnie serdecznie i powiedz, że mam zamiar ściągnięcia go w najbliższym czasie. Jak tylko będę miał trochę monety, zaraz to urządzę. Co do monety, to pierwsza grubsza moneta jaka wpłynie przeznaczam na *nasz (Stow. Wierzytelny)* Kraków, a wam wyśle - niestety, ta grubsza moneta ogromnie trudna do zdobycia.

No, muszę kończyć, więc buzi, kochany Władku. Aha, otrzymałeś chyba dwa egzemplarzy mojej książki, ⁷jeden dla ciebie, drugi dla Edmunda. ⁷Z Anielką ⁸parę razy widziałem się, mówiła, że możesz zupełnie śmiało wprost do niej

75

pisać Kawkazkaja ulica dom Urbanowicza Nr. 10, miasto chyba wiesz, nasza dawna wypróbowana siedziba. Naturalnie w liście tylko osobiste rzeczy.

Do widzenia. Uściśnienia Karskiemu ⁹X i Stanisławskiemu. Ukłony p. Zofii.

Twój ziuk

Co do Struvego to tymczasem nic nie odsyłać, przyśle list do niego gdy przedstawi mi ~~xxx~~ z Pitra~~x~~ rachunek tego co zostało przez nas zrobione, dopiero wtedy da się obliczyć czy cokolwiek mamy jeszcze do odrobienia za te pieniądze któreśmy już od niego wzięli. Dawno bym to zrobił, ale nie miałem tych danych, pomimo, że ^mciagle o nie piłował.

47

-
1. Jowisz - Jodko-Narkiewicz.
 2. Juliusz - Feliks Perl; Jerzy - Adam Bujno.
 3. Z.Z.S.P. Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich.
 4. Andrzej - Władysław Mech.
 5. C.K. Centralny Komitet.
 6. Saul Degenfisz - patrz ~~pxxy~~ odnośnik 16 do listu Nr.35 ("Niepodl." XIV,7)
 7. Dwa egzemplarze mojej książki - mowa o "Bibule", właśnie wydanej w Krakowie jako oddzielny tom (patrz "Niepodl." XII,29). Edmund - St. Wojciechowski.
 8. Anielka - Wanda Rowińska - Uziembło.
 9. Karski - Tytus Filipowicz, (patrz "Niepodl." XI,7).